

## Kirgistan: między rewoltą a rewolucją

Mariusz Marszewski

4 października w Kirgistanie odbyły się wybory parlamentarne, w których większość zdobyły dwie partie proprezydencckie, reprezentujące południową część kraju: Jedność (24,9% głosów; kierowana przez brata prezydenta Sooronbaja Dżeenbekowa) i Moja Ojczyzna Kirgistan (24,7% głosów; powiązana z wpływowym klanem Matraimowów). W odpowiedzi na ogłoszenie wyników wyborczych wybuchły masowe protesty społeczne (początkowo przede wszystkim w stołecznym Biszkeku i w północnych regionach). Zorganizowało je dwanaście partii opozycyjnych, które nie przekroczyły progu 7%. Domagają się one powtórzenia wyborów z powodu fałszerstw. Obserwatorzy zagraniczni i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego Kirgistanu udokumentowali przypadki korumpowania wyborców oraz innych naruszeń. Pomimo interwencji resortów siłowych antyprezydencckie protesty, w czasie których 590 osób zostało rannych, a jedna zmarła, zakończyły się zdobyciem siedziby prezydenta, parlamentu oraz aresztu śledczego Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego, a także uwolnieniem wpływowych opozycyjnych polityków z północnego Kirgistanu (m.in. byłego prezydenta Ałmazbeka Atambajewa), skazanych głównie za korupcję. Aby opanować sytuację, prezydent Dżeenbekow publicznie ogłosił, że w celu uniknięcia wojny domowej zabronił używać broni wobec protestujących, że prowadzi dialog z przywódcami opozycji oraz że Centralna Komisja Wyborcza anulowała wyniki wyborów.

### Komentarz

- Kirgistan pozostaje najbardziej pluralistycznym państwem posowieckiej Azji Centralnej. Od 1991 r. wykrystalizował się jego specyficzny system polityczny, w którym pomimo braku silnych instytucji państwowych oraz regularnego odwoływania się do najróżniejszych elementów nieformalnej demokracji bezpośredniej w walce politycznej (podczas wieców, radykalnych demonstracji, strajków okupacyjnych i in.) jednym z ważnych gwarantów pluralizmu politycznego pozostaje silne zróżnicowanie regionalne. Jest ono związane m.in. z górzystym ukształtowaniem terytorium kraju oraz geograficznymi podziałami na bardziej zindustrializowaną i zrusyfikowaną Północ oraz rolnicze, silniej zislamizowane oraz zamieszkane częściowo przez mniejszość uzbecką oraz bardziej gospodarczo zorientowane na Chiny Południe. Podziały te posłużyły jako podglebie dla dwóch rewolucji w 2005 i 2010 r., w których elity Północy i Południa naprzemiennie obalały reprezentujących konkurencyjny region liderów, dążących stopniowo, pomimo początkowej legitymacji demokratycznej, do autorytarnych rozwiązań ustrojowych.

- W pierwszych latach niepodległości spory polityczne w Kirgistanie wpisywały się w rywalizację mocarstw – Rosji i USA, co próbowały rozgrywać lokalne elity. Zbliżona sytuacja ma miejsce obecnie, przy czym Waszyngton w polityce kirgiskiej w dużej mierze został zastąpiony przez Pekin. Scena polityczna jest aktualnie zdominowana przez przedstawicieli powiązanego z Chinami Południa (którzy jednak oficjalnie deklarują poparcie dla Moskwy); zbuntowali się natomiast przede wszystkim członkowie pozbawionych reprezentacji politycznej klanów północnych oraz część elit południowych odsuniętych od władzy przez ugrupowania proprezydenckie.
- Wybory odbyły się w bardzo trudnym dla prezydenta momencie z uwagi na rosnącą wciąż liczbę zachorowań na COVID-19, pogłębiający się kryzys gospodarczy spowodowany przeciwpandemicznymi restrykcjami w kraju i za granicą (doprowadziły one m.in. do masowej pauperyzacji ludności, blokady rynku pracy w Rosji dla migrantów ekonomicznych, rosnącego bezrobocia), a także rozczarowanie społeczeństwa dysfunkcjonalnymi działaniami aparatu państwowego w trakcie pandemii.
- Sytuacja w Kirgistanie jest dynamiczna. Powyborcze protesty łatwo naruszyły stabilność polityczną państwa i pokazały słabość quasi-autorytarnych struktur budowanych przez prezydenta Dżeenbekowa. Pozostaje on jednak na razie na tyle silny, że nie jest przesądzone jego odsunięcie od władzy. Prawdopodobnie dojdzie do wypracowania kompromisu między stronami: powtórzenia wyborów i faktycznego dokooptowania do obozu rządzącego prorosyjskich elit z Północy. Alternatywą dla tego scenariusza byłoby rozszerzenie protestów, zaostrenie napięć między regionami kraju i pogłębienie anarchii, co nie leży w interesie ani kirgiskich elit, ani Rosji, Chin i sąsiadów Kirgistanu.
- Choć zarówno Rosja, jak i Chiny nie są zainteresowane anarchizacją Kirgistanu, to kryzys polityczny w tym kraju wpisuje się w miękkie współzawodnictwo obu tych państw o wpływy w regionie Azji Centralnej, w którym Moskwa stara się chronić przed Pekinem swój stan posiadania. Wplecione są w nie elity miejscowe, starające się z jednej strony bronić własnych interesów politycznych przed Moskwą, a z drugiej ratować się przed nadmiernym uzależnieniem ekonomicznym od chińskiego sąsiada. Obecnie dług Kirgistanu wobec Chin (głównego wierzyciela) wynosi ok. 2 mld dolarów (co stanowi niemal 30% PKB kraju) spożytkowanych w większości (z udziałem rent korupcyjnych) na realizację dużych projektów infrastrukturalnych. Jednym z największych takich przedsięwzięć ma być budowa linii kolejowej Uzbekistan–Kirgistan–Chiny w ramach chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku. Ma ona prowadzić przez trudno dostępne obszary i połączyć chiński Sinciang z kirgiskimi i uzbeckimi częściami Doliny Fergańskiej. Obecna destabilizacja Kirgistanu negatywnie rzutuje na zaufanie pomiędzy Pekinem a Moskwą, a w dłuższej perspektywie stymulować będzie ChRL do politycznego wzmocnienia swojej pozycji w Kirgistanie i całym regionie.